

Krzysztof Kaczmarek

Próby "legalizacji" Obozu Narodowo-Radykalnego (Grupy "Szańca") i wejścia jego przedstawicieli w struktury władz RP na wychodźstwie 1939-1941

Pamięć i Sprawiedliwość 7/1 (12), 255-265

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Krzysztof Kaczmarek

Próby „legalizacji” Obozu Narodowo-Radykalnego (Grupy „Szańca”) i wejścia jego przedstawicieli w struktury władz RP na wychodźstwie 1939–1941

Jesienią 1939 r. kierownictwo Organizacji Polskiej podjęło decyzję o wysłaniu do Francji oficjalnego przedstawiciela, który miał reprezentować środowisko Obozu Narodowo-Radykalnego¹ przy rządzie gen. Władysława Sikorskiego. Postanowiono, że do Paryża uda się dr Tadeusz Gluziński², członek Komitetu Politycznego OP i jeden z założycieli ONR.

Tymczasem od momentu powołania przez prezydenta Władysława Raczkiewicza Rady Narodowej w grudniu 1939 r. za przedstawiciela ONR w jej składzie

¹ ONR zdelegalizowano w lipcu 1934 r., a większość jego czołowych działaczy została aresztowana i trafiła do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. W 1935 r. w łonie nielegalnego już ONR doszło do rozłamu na dwie grupy. Pierwszą, skupioną wokół Henryka Rossmana (zm. 1937 r.), nazywano ONR „ABC” (od tytułu głównego organu prasowego – dziennika „ABC”). Druga, której przewodził Bolesław Piasecki, nosiła oficjalnie nazwę Ruch Narodowo-Radykalny. Od tytułu głównego organu RNR, tygodnika „Falanga”, była określana mianem ONR „Falanga”. Tajne kierownictwo ONR, a później ONR „ABC” stanowiła hierarchiczna Organizacja Polska. Składała się ona z czterech poziomów. Najniższy był poziom „S” – Sekcja, następnie „C” – Stefan Czarniecki, „Z” – Zakon Narodowy, na którego czele stał wybierany Komitet Wykonawczy, i wreszcie jako najwyższy poziom „A” – Komitet Polityczny. Od początku okupacji środowisko ONR „ABC”, nazywane powszechnie Grupą „Szańca” (od tytułu głównego organu prasowego – tygodnika, a od 1941 r. dwutygodnika – „Szaniec”), podjęło działalność konspiracyjną, tworząc własną organizację wojskową – Związek Jaszczurczy oraz budując zręby podziemnej administracji w postaci Komisariatu Cywilnego.

² Tadeusz Gluziński – ur. 30 VI 1888 r. we Lwowie. Doktor filozofii, absolwent Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, uzyskał doktorat z prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim. Działacz Związku Ludowo-Narodowego i SN. Jeden z sygnatariuszy *Deklaracji ideowej* ONR z 14 IV 1934 r. Członek Komitetu Politycznego OP. W czerwcu 1934 r. aresztowany przez policję. Zwolniony po kilku tygodniach, uniknął pobytu w obozie w Berezie Kartuskiej. Autor książek *Zmierzch Izraela* (1932) i *Odrodzenie idealizmu politycznego* (1935). W końcu grudnia 1939 r. wyruszył do Francji jako oficjalny reprezentant ONR. W czasie przeprawy przez Tatry odmroził nogę. Zmarł 7 II 1940 r. w szpitalu w Budapeszcie.

uchodził Stanisław Józwiak³. Ten wywodzący się ze sfer kupieckich z Poznańskiego działacz narodowy przed wojną nie odgrywał w ONR żadnej roli i niewykluczone, że był tylko jego sympatykiem. Nie miał zatem żadnego mandatu do reprezentowania ONR w Radzie Narodowej⁴.

Gluziński wyruszył z Warszawy pociągiem w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia 1939 r. Towarzyszył mu Jerzy Kurcusz⁵. Przez Radom i Kraków dojechali do Zakopanego. Tutaj mieli odnaleźć umówionego przewodnika, który przeprowadziłby ich na Słowację. Okazało się jednak, że jest on akurat w górach i muszą poczekać na jego powrót. Jeszcze pierwszej nocy, w hotelu, w którym się zatrzymali, Gluziński i Kurcusz zostali aresztowani przez gestapo. Przez dwa tygodnie byli przetrzymywani i przesłuchiwani w willi „Palace” – siedzibie zakopiańskiego gestapo. Wykorzystując fakt, iż Kurcusz był czynnym adwokatem, a Gluziński odziedziczył po zmarłym we Lwowie ojcu jedną z zakopiańskich willi, obaj zgodnie tłumaczyli, że przyjechali do Zakopanego, by załatwić formalności spadkowe. Zostali zwolnieni z nakazem zgłoszenia się w gestapo w Warszawie. Jeszcze tej samej nocy, korzystając z usług innego przewodnika, ruszyli przez Tatry na Słowację. Droga wiodła przez Orawę. Niestety, mimo dwudziestostopniowego mrozu, gdy przekraczali zamrznięty potok, lód się załamał, Gluziński wpadł do wody, odmroził nogę i dostał wysokiej gorączki. Przeszło tydzień spędzili w małej wiosce nieopodal Rużomberku. Ponieważ sprowadzony lekarz nie umiał nic poradzić, w końcu stycznia 1940 r. ruszyli w dalszą drogę. Najpierw pociągiem do granicy węgierskiej, później znów piechotą. Po dotarciu do Budapesztu Gluziński został natychmiast umieszczony w szpitalu przy ul. Baros. Amputowano mu najpierw stopę, a później całą nogę. 7 lutego zmarł w szpitalu z powodu postępu-

³ Stanisław Józwiak – ur. 16 IX 1892 r. w Poznaniu. W czasie pierwszej wojny światowej służył w armii niemieckiej. Od lipca 1918 r. członek Polskiej Organizacji Wojskowej. Uczestnik powstania wielkopolskiego, kpt. rez. WP Od 1922 r. właściciel firmy „Tekstyl” w Poznaniu. Członek Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan, Związku Obrony Przemysłu Polskiego, Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania oraz Związku Oficerów Rezerwy. Być może należał do ONR. W latach 1938–1939 poseł na Sejm wybrany z listy Obozu Zjednoczenia Narodowego (od lutego 1939 r. członek Koła Posłów Niezależnych). Uczestniczył w kampanii wrześniowej 1939 r., następnie przez Węgry przedostał się do Francji, a w czerwcu 1940 r. do Wielkiej Brytanii. W latach 1939–1945 członek I oraz II Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej. Od 1947 r. działacz emigracyjnego Stronnictwa Pracy. Członek Rady Instytutu Polskiego Akcji Katolickiej i redakcji miesięcznika „Horyzonty”. Zmarł 24 X 1964 r. w Londynie.

⁴ Według autorów monografii poświęconej Radzie Narodowej Stanisław Józwiak przed wojną był nie tylko związany z obozem narodowym, ale również należał do ONR. W Radzie Narodowej był z kolei oddanym zwolennikiem gen. Władysława Sikorskiego, a jego poglądy polityczne określono jako bliskie Stronnictwu Pracy. Zdaniem Stanisława Cata-Mackiewicza Józwiak był jednym z najuczciwszych i najprzychylniejszych ludzi na emigracji (E. Duraczyński, R. Turkowski, *O Polsce na uchodźstwie. Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej 1939–1945*, Warszawa 1997, s. 23, 24, 85; S. Mackiewicz, *Zielone oczy*, Warszawa 1987, s. 32, 118). Por. przypis 21.

⁵ Jerzy Kurcusz – ur. 12 X 1907 r. w Łomży. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, adwokat. Członek Obozu Wielkiej Polski, Młodzieży Wszehpolskiej (w latach 1932–1934 prezes), SN. Od 1934 r. jeden z czołowych działaczy ONR. Pod koniec 1936 r. lub na początku 1937 r. wszedł w skład Komitetu Politycznego OP. W grudniu 1938 r. zdobył mandat w wyborach do Rady Miasta Warszawy. Na początku 1940 r. przedostał się do Francji. W latach 1940–1944 kierownik placówki łączności rządu RP w Stambule. W 1947 r. wrócił do Polski. Pracował jako radca prawny. Był inwigilowany przez UB i SB. W latach osiemdziesiątych obrońca w procesach politycznych. Zmarł 25 XI 1988 r. w Katowicach.

jącej gangreny. Pochowany został na największym budapeszteńskim cmentarzu Uj köztemető. Przed śmiercią zdążył jeszcze wraz z Kurcuszem napisać list do gen. Sikorskiego, który wysłano przez poselstwo polskie w Budapeszcie. Do listu informującego o ich dotarciu na Węgry dołączony był raport o sytuacji w kraju⁶.

Kurcusz, zaopatrzonego przez wydział konsularny polskiego poselstwa w paszport wystawiony na obce nazwisko, przez Jugosławię i Włochy dotarł w lutym 1940 r. do Paryża. Już następnego dnia po przyjeździe udał się do siedziby rządu polskiego w hotelu „Regina”. Pod nieobecność premiera przyjął go minister Stanisław Kot. Spotykali się kilkakrotnie, Kurcusz próbował występować jako przedstawiciel ONR, zgłaszał w imieniu tej organizacji – pomimo braku formalnych pełnomocnictw – swoją kandydaturę do Rady Narodowej⁷.

Tymczasem informacja o śmierci Gluzińskiego dotarła do kraju. Organizacja Polska zdecydowała się wysłać kolejnego przedstawiciela – adwokata Jana Pożaryskiego⁸, który jednak zrezygnował z wyjazdu na Zachód z powodu choroby matki. Następnym kandydatem został inż. Mieczysław Harusewicz⁹. 1 marca 1940 r.

⁶ Na krótko przed wybuchem wojny Jerzy Kurcusz został zmuszony do opuszczenia kierownictwa OP, a być może został w ogóle wykluczony z ONR. Powodem był jego romans z Marią Rutkowską, żoną Tadeusza Rutkowskiego, również członka ONR (który zginął w KL Gross-Rosen w lipcu 1944 r.). Przed wyjazdem z Polski Kurcusz odwiedził inż. Witolda Kozłowskiego, jednego z czołowych działaczy ONR (prawdopodobnie członka Komitetu Politycznego OP; zm. w KL Auschwitz 17 IX 1942 r.), i być może otrzymał od niego jakieś instrukcje (Z.S. Siemaszko, *Narodowe Siły Zbrojne*, Londyn 1982, s. 33; J. Kurcusz, *Na przedpolu Jalty. Wspomnienia z tajnej służby w dyplomacji*, Katowice 1995, s. 17; R. Terlecki, „Za sprawę Ojczyzny...” *Jerzy Kurcusz 1907–1988* [w:] J. Kurcusz, *op. cit.*, s. 14–15; *idem*, *Jerzy Kurcusz (1907–1988)*, „Studia Rzeszowskie” 1998, t. 5, s. 200–201; M. Rutkowska-Kurcuszowa, *Kamyki Dawida. Wspomnienia*, Katowice 2005, s. 129, 132; W. Marcinkowski „Jaxa”, *Wspomnienia 1934–1945*, Warszawa 1998, s. 51).

⁷ J. Kurcusz, *op. cit.*, s. 27–28. „Pierwsze moje zetknięcie z profesorem Kotem – pisał w swoich wspomnieniach Kurcusz – pełne było wzajemnej ostrożności. Słyszałem o profesorze jako o jednym z najwybitniejszych historyków polskich, pozbawionym katedry przez sanację, ale jednocześnie jako o lewicowym działaczu ludowym, masonie, protektorze żydowskich pisarzy i działaczy, słowem uosobieniu wszystkiego, co było niemiłe środowisku, w którym się obracałem [tj. ONR – K.K.]. On, profesor, patrzył na mnie z podejrzliwością, zapewne zastanawiając się nad tym, ile tkwi we mnie obskurantyzmu, ile – jak to zwykł nazywać – endeka nabijanego ćwiekami. Jednak już wtedy chyba, przy tej pierwszej rozmowie, wkraśl się do naszego stosunku cień wzajemnej osobistej sympatii”. Kurcusz powtarza w tym miejscu powszechne wśród narodowców opinie o masońskich powiązaniach Kota, czym tłumaczono jego niechęć do obozu narodowego. Warto dodać, że o przynależność do masonerii, a ściślej do loży zależnej od Wielkiego Wschodu Francji, podejrzewał Kota Tadeusz Katelbach. Nie wykluczają jej również Leon Chajn i Tadeusz P. Rutkowski. Zaprzecza natomiast tym informacjom Ludwik Hass (T. Katelbach, *Loże*, „Zeszyty Historyczne” 1963, nr 3, s. 205; L. Chajn, *Polskie wolnomularstwo 1920–1938*, Warszawa 1984, s. 135, 180–181; T.P. Rutkowski, *Stanisław Kot 1885–1975. Biografia polityczna*, Warszawa 2000, s. 112–113; L. Hass, *Zasady w godzinie próby. Wolnomularstwo w Europie Środkowo-Wschodniej 1929–1941*, Warszawa 1987, s. 194, 253).

⁸ Jan Pożaryski – ur. 13 XI 1899 r. w Petersburgu. Absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego, adwokat. Członek Korporacji „Patria”, przedstawiciel Polski w Międzynarodowej Konfederacji Studentów (CIE) i pierwszy prezes tej organizacji. Prezes Naczelnego Komitetu Akademickiego. Działacz Młodzieży Wszepolskiej, Ruchu Młodych Obozu Wielkiej Polski i od 1934 r. ONR (członek Zakonu Narodowego tajnej OP). Jeden ze współorganizatorów słynnego komersu Korporacji „Arkonii” 18 V 1937 r. Od października 1939 r. zaangażowany w działalność Związku Jaszczurczego. Aresztowany przez gestapo, został 5 IV 1941 r. przewieziony do KL Auschwitz, gdzie zmarł 13 VIII 1941 r.

⁹ Mieczysław Harusewicz – ur. 28 IX 1899 r. w Ostrowi Mazowieckiej. Uczestnik obrony Lwowa i wojny polsko-bolszewickiej. Absolwent Politechniki Warszawskiej, inżynier hydrotechnik. Działacz

wyjechał z Krakowa zaopatrzony w spreparowane dokumenty wystawione przez Państwowy Instytut Geologiczny w Warszawie, który wówczas był jeszcze instytucją uznawaną przez niemieckie władze okupacyjne. Posługiwał się polskim paszportem z oryginalną niemiecką wizą, odkupionym od osoby, która zrezygnowała z wyjazdu do Włoch, i odpowiednio przerobionym przez biuro fałszerstw Związku Jaszczurczego. „Wstawione zostały strony z nazwiskiem inż. Mieczysława Harusewicza – wspominał komendant główny ZJ Władysław Marcinkowski „Jaxa” – który w ten sposób »legalnie« wyjechał do Włoch, a stamtąd do Francji jako nasz przedstawiciel przy rządzie Sikorskiego”. Według Zbigniewa S. Siemaszki Harusewicz przed wyjazdem z kraju otrzymał następujące zadania: „do rządu nie wchodzić, z rządem załatwiać jedynie sprawy wysiłku zbrojnego, dopilnować, żeby nikt nie fałszował głosu ONR na Zachodzie, do Rady Narodowej ewentualnie wejść”¹⁰.

Równocześnie z wyjazdem Harusewicza Grupa „Szańca” podjęła – bezskuteczne, jak się miało wkrótce okazać – próby swojej „legalizacji” w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego¹¹.

Ruchu Młodych OWP, SN i ONR (ze względu na zajmowane stanowisko inspektora sanitarnego miasta Warszawy nie mógł podpisać *Deklaracji ideowej ONR* z 14 IV 1934 r.; być może przed wybuchem wojny był członkiem Komitetu Politycznego OP). Wydawca dziennika „ABC”. W grudniu 1938 r. zdobył mandat w wyborach do Rady Miasta Warszawy. We wrześniu 1939 r. dowodził kompanią saperów w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie”. Od października 1939 r. zaangażowany w działalność konspiracyjną w Związku Jaszczurczym. Współzałożyciel pisma „Szaniec”. W marcu 1940 r. wyjechał do Francji jako oficjalny przedstawiciel ONR „ABC”, ale nie został przyjęty do Rady Narodowej. W sierpniu 1940 r. w Londynie założył Komitet ONR na Emigracji. We wrześniu tego roku powołany do służby wojskowej. W lutym 1942 r. z ramienia ONR „ABC” wszedł w skład Komitetu Zagranicznego Obozu Narodowego. Po wojnie pozostał w Wielkiej Brytanii. Prowadził działalność gospodarczą i udzielał się społecznie w organizacjach polonijnych. Zmarł 18 II 1991 r. w Warszawie.

¹⁰ Z.S. Siemaszko, *loc. cit.*; W. Marcinkowski, *Powstanie „Związku Jaszczurczego”*, „Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych” 1969, z. 4, s. 13; M. Harusewicz, *Za carskich czasów i po wyzwoleniu. Jan Harusewicz. Wspomnienia – dokumenty*, Londyn 1975, s. 417.

¹¹ Kazimierz Gluźniński, młodszy brat Tadeusza, jako szef Komisariatu Cywilnego spotkał się w marcu 1940 r. z Tadeuszem Sławińskim, członkiem Biura Politycznego Centralnego Komitetu Organizacji Niepodległościowych. Biuro Polityczne, kierowane przez Ryszarda Świętochowskiego, było w tym czasie (do połowy 1940 r.) subsydiowane przez rząd gen. Sikorskiego i uchodziło za centrum dyspozycji, któremu premier i Naczelnny Wódz mógł – jak się wtedy wydawało – przekazać swoje pełnomocnictwa (odbierano stamtąd raporty, przesyłano polecenia, emisariusze jadący do kraju spotykali się z członkami Biura Politycznego). Gluźniński złożył Sławińskiemu na piśmie oświadczenie Grupy „Szańca”: „Podpisane środowisko polityczne, dysponujące podporządkowanymi mu organizacjami walki z okupantem, uznaje rząd polski gen. Sikorskiego za jedyny właściwy Rząd Polski, zapewniający państwu polskiemu ciągłość prawną. W związku z tym podpisane środowisko polityczne deklaruje pełne poparcie działalności rządu aż do chwili, w której w niepodległej Polsce zapanuje ład i porządek prawny”. Sławiński zobowiązał się przekazać to oświadczenie gen. Sikorskiemu. Być może jego efektem była decyzja Świętochowskiego o subwencjonowaniu ONR „ABC” (Grupy „Szańca”) przez Biuro Polityczne. Informację o tym znajdujemy w sprawozdaniu tymczasowego delegata rządu Jana Skorobohatego-Jakubowskiego dla ministra Stanisława Kota sporządzonym w połowie stycznia 1941 r. Wynika z niego, że jeszcze w czerwcu 1940 r. Grupa „Szańca” otrzymywała jakieś subwencje z Biura Politycznego. Na przełomie 1940 i 1941 r. Gluźniński spotkał się z delegatem rządu na kraj Cyrylem Ratajskim. Poinformował go o wspomnianym wyżej oświadczeniu przesłanym premierowi oraz zaproponował oddanie do dyspozycji Delegatury „zarówno składu osobowego Komisariatu Cywilnego, jak i jego dotychczasowego dorobku programowego”. Wyraził również gotowość „omówienia techniki scalenia wysiłków” Komisariatu Cywilnego i Delegatury Rządu. Propozycje te z zainteresowaniem zostały przyjęte przez Ratajskiego, ale – jak po latach z rozgoryczeniem wspominał Gluźniński – „nikt nigdy nie skorzystał z naszej oferty”. Ciekawą informację o tym spotkaniu, a jed-

Do Paryża Harusewicz dotarł na Wielkanoc 1940 r.¹² Powierzone zadanie udało się mu wykonać tylko częściowo. Podczas rozmowy z Kurcyszem przekonał go, że jego ewentualne podstawy do występowania w imieniu ONR wygasły z chwilą przybycia oficjalnego reprezentanta Obozu. Kurcysz wycofał więc ostatecznie swoją kandydaturę do Rady Narodowej¹³.

Niepowodzeniem natomiast zakończyły się starania Harusewicza o zapewnienie sobie miejsca w Radzie Narodowej. 14 kwietnia spotkał się w tej sprawie z premierem rządu polskiego. Gen. Sikorski miał mu oświadczyć, że „niebawem” jako oficjalny przedstawiciel ONR zostanie powołany do Rady Narodowej¹⁴. Tak się jednak nie stało.

Po klęsce Francji Harusewicz dotarł przez Hiszpanię do Wielkiej Brytanii¹⁵. W Londynie, opierając się na niewielkiej grupce oenerowców, którzy znaleźli się w Wielkiej Brytanii, utworzył Komitet Obozu Narodowo-Radykalnego na

nocześnie charakterystykę konspiracyjnego środowiska ONR „ABC” w kraju znajdujemy w sprawozdaniu wysłanym w lutym 1941 r. do rządu RP w Londynie przez placówkę łączności w Budapeszcie. Jego autorem był kurier budapeszteńskiej placówki Jan Piekarski, student Politechniki Lwowskiej i członek ONR: „Ruda Żelazna [Obóz Narodowo-Radykalny] należy do organizacji politycznych mających duży dorobek organizacyjny. Nie należy mieszać Rudy Żelaznej [ONR] z dawną Sikorką [„Falangą”] i Bolciem [Bolesławem Piaseckim]. Ruda Żelazna jest w tej chwili najlepiej zorganizowana i zakonspirowana, a że z nią się liczą, dowodzi fakt oficjalnego zaproszenia i przyjęcia przedstawicieli Rudy Żelaznej przez delegata. W rozmowie z delegatem Ruda Żelazna obiecała całkowite poparcie i współpracę. Ruda Żelazna jest organizacją najbardziej ruchliwą i żywotną, dającą co pewien czas znać o sobie, a mimo to do tej pory nie nakryto nawet najmniejszej komórki organizacyjnej. Wydają często broszurki, jak np. *Ogródek warzywny* [okładka ochronna broszury Czesława Buniewskiego (właśc. Czesław Gajewski) *Przyczyny naszej klęski i przyszłość Państwa Polskiego*], *Rosja bolszewicka* [powinno być: *Rosja Sowiecka w dobie obecnej wojny*], *Kodeks Polaka* itp. Z podziemnych pism Ruda Żelazna wydaje »Szaniec«, »Placówkę« oraz »Pochodnię« w Warkocinie [Łodzi]. Jakkolwiek najsilniejsi są w Czarze [Warszawie], zasięgiem organizacyjnym obejmują całe Jerzykowo [kraj]. Na terenie silosów cementowych [ziem wcielonych do Rzeszy] współpracują ściśle z Strzeżą [Stronnictwem Ludowym], Izłą Środkową [Stronnictwem Pracy] oraz grupą Janosa [prof. Karola Stojanowskiego]. Posiadają silne wpływy w Izbie Panów [Stronnictwie Narodowym], które zwłaszcza u dołu jest silnie przeżarte przez Rudę Żelazną” (K. Gluziński, „*Nielegalnym*”, „Zeszyty do Historii Narodowych Sił Zbrojnych” 1969, z. 4, s. 43–44; *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. 1, Londyn 1970, s. 406; *W kraju i na emigracji. Materiały z londyńskiego archiwum prof. Stanisława Kota (1939–1945)*, wybór i oprac. J. Gmitruk, Z. Hammerling, J. Salkowski, Warszawa 1989, s. 225).

¹² W 1940 r. Wielkanoc wypadła 24 marca. Przez przypadek część podróży Harusewicz odbył razem z ks. Zygmuntem Kaczyńskim, który wyjechał z Polski 6 marca.

¹³ J. Kurcysz, *op. cit.*, s. 30; W. Marcinkowski, *Wspomnienia...*, s. 51. Kurcysz przyjął propozycję gen. Sikorskiego i udał się do Rzymu, gdzie 1 V 1940 r. w randze wicekonsula został kierownikiem placówki łączności rządu RP z krajem.

¹⁴ IPMS, PRM, 37 B, Różne sprawy polityczne, List M. Harusewicza do gen. W. Sikorskiego, Madryt, 8 VII 1940 r., k. 56.

¹⁵ Harusewicz dotarł do Madrytu w ostatniej dekadzie czerwca 1940 r. Z powodu niepowołania go w skład Rady Narodowej był nieco zdezorientowany co do swojej dalszej przyszłości. Rozmawiał w tej sprawie z Marianem Szumlakowskim, posłem polskim w Madrycie, prosząc o poinformowanie rządu o swoim pobycie w Hiszpanii i o ewentualne wskazówki, co ma dalej robić. Wobec braku odpowiedzi zdecydował się wysłać wspomniany wyżej list do gen. Sikorskiego. Pisał w nim m.in.: „Jestem porucznikiem rezerwy kategorii D, nadaję się więc do służby pozaliniowej. Gdyby się okazało, że brak odpowiednich stanowisk w Anglii, to może przydałbym się w Kanadzie przy werbowaniu i organizacji nowych oddziałów polskich. Jeśli się okaże, że w wojsku nie mogę być przydatnym, to prosiłbym o ułatwienie udania się do któregoś z dominiów angielskich, najchętniej do Kanady, gdzie mógłbym znaleźć zatrudnienie w swoim zawodzie jako inżynier hydrotechnik” (*ibidem*).

Emigracji. „Moje środowisko na terenie Londynu – wspominał po latach – liczyło wówczas zaledwie kilkunastu kolegów. Warunki wojenne sprawiły, że dobór osób był do pewnego stopnia przygodny, bo ja byłem jedynym, który spod okupacji wyjechał w marcu 1940 r. z oficjalnym mandatem. Zresztą podobna personalna sytuacja była w innych ośrodkach politycznych na terenie Londynu. Okoliczności sprawiły, że w mojej grupie 4/5, tj. około 80%, to byli inżynierowie, a pozostałych paru też jednostki z wyższym wykształceniem”¹⁶.

14 sierpnia 1940 r. Komitet ONR na Emigracji wystosował pismo do gen. Sikorskiego z prośbą o audiencję, „poświęconą pilnym zagadnieniom politycznym, dotyczącym kraju i emigracji”¹⁷. Do spotkania, w którym oprócz Harusewicza z ramienia Komitetu udział wzięli inż. Kazimierz Mieszkis, adwokat dr Edward Muszalski i inż. Zygmunt Reutt, doszło 18 sierpnia. Niestety, nie znamy przebiegu tej rozmowy. 22 sierpnia premier powiadomił o niej reprezentantów czterech stronnictw (Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Socjalistyczna i Stronnictwo Pracy), a w dniu następnym wysłał oficjalną odpowiedź Harusewiczowi. Informował w niej, że trzy spośród czterech stronnictw (z wyjątkiem SN) uznały, „iż w warunkach obecnych powiększenie liczby reprezentantów ONR w Radzie Narodowej jest z punktu widzenia ogólnopaństwowego niewskazane. Stwierdzono przy tym, że p. Józwiak jest przedstawicielem tego odłamu w Radzie Narodowej”. „Ponadto wyrażono opinię – pisał dalej gen. Sikorski – że niedojrzałe politycznie manewry, które doprowadziły w dniu wczorajszym do znamiennej debaty w Izbie Gmin¹⁸, uniemożliwiają w okresie obecnym jakiegokolwiek nominacje przedstawicieli ONR do Rady Narodowej. Byłoby to bowiem, słusznie czy niesłusznie, poczytane przez angielską opinię publiczną jako wzmocnienie tendencji antydemokratycznych i rasistowskich w obozie polskim. Przedstawiciele stronnictw politycznych zażądali również wyjaśnienia co do ustosunkowania się reprezentowanej przez Pana grupy ONR do innych odłamów tego obozu, które w kraju usiłują głosić ideologię prohitlerowską i dążą do współpracy politycznej z Niemcami”. W zakończeniu listu premier apelował do Komitetu ONR na Emigracji o „zarzucenie na terenie Anglii realizacji szkodzących Polsce hasel rasistowskich i antydemokratycznych”, zapewniając ze swej strony, że jeżeli spotka się ze zrozumieniem „tego jedynie w chwili obecnej słusznego stanowiska”, to Komitet może liczyć „na pomoc w pozytywnej dla kraju pracy”¹⁹.

¹⁶ M. Harusewicz, *Adam Doboszyński*, Londyn [b.d.w.], s. 16.

¹⁷ IPMS, PRM, 37 B, List M. Harusewicza i Z. Reutta do gen. W Sikorskiego i załącznik do tego listu, Londyn, 14 VIII 1940 r., k. 57.

¹⁸ Chodzi o dyskusję, do jakiej doszło w Izbie Gmin 21 VIII 1940 r. przy okazji debaty nad ustawą o armiach sojuszniczych znajdujących się na terytorium Wielkiej Brytanii. Dwaj posłowie – Sydney (Samuel) Silverman z Partii Pracy oraz William (Willie) Gallacher z Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii oskarżyli o antysemitizm tygodnik „Jestem Polakiem” i ministra Mariana Seydę, który w pierwszym numerze tego pisma zamieścił krótki artykuł. Inspiratorem nagonki na „Jestem Polakiem” był Jerzy Szapiro, socjalistyczny dziennikarz, współpracownik „Dziennika Polskiego” (*ibidem*, 37 C, Przesilenie lipcowe 1940 r., niedatowana i niepodpisana notatka o dyskusji w Izbie Gmin, k. 146–151).

¹⁹ *Ibidem*, 37 B, Odpis listu gen. W Sikorskiego do inż. M. Harusewicza, Londyn, 23 VIII 1940 r., k. 120–121. Premier pisząc o „innych odłamach” ONR, „które w kraju usiłują głosić ideologię prohitlerowską i dążą do współpracy politycznej z Niemcami”, miał zapewne na myśli Narodową Organizację Radykalną. Została ona utworzona przez Andrzeja Świetlickiego, jednego z czołowych działaczy Ruchu Narodowo-Radykalnego („Falangi”), wkrótce po zajęciu Warszawy przez oddziały

W odpowiedzi na list premiera Komitet ONR na Emigracji wydał 28 sierpnia oświadczenie, które ukazało się cztery dni później na łamach wydawanego przez ks. Stanisława Bełcha tygodnika „Jestem Polakiem”²⁰. Stwierdzono w nim, że Stanisław Józwiak „nie był i nie jest przedstawicielem ONR”²¹. Ustosunkowując się do zarzutów gen. Sikorskiego, działacze ONR oświadczyli, że nie widzą „związku

Wehrmachtu. Świetlicki działał w porozumieniu i za zgodą niemieckich władz wojskowych, od których otrzymał do dyspozycji dawny lokal Związku Młodej Polski w Alejach Ujazdowskich oraz mieszkanie Juliana Tuwima. Najprawdopodobniej w przedsięwzięciu tym nie uczestniczył Bolesław Piasecki. Informacje o współpracy niektórych falangistów z Niemcami dotarły do władz polskich w Paryżu na początku 1940 r. Plk Stefan Rowecki w meldunku z 9 I 1940 r. informował o tym gen. Kazimierza Sosnkowskiego: „w ONR zaznaczyły się silne rozdźwięki na tle stosunku do hitlerowców i do okupacji niemieckiej. Pewne jednostki dały się pociągnąć ku myśli o współdziałaniu z Niemcami, co jednak wywołało bardzo ostrą reakcję w tym środowisku, ale nie zahamowało tej zdradzieckiej roboty” (kurierzy z tym meldunkiem dotarli do Paryża 23 I oraz 1 II 1940 r.). W kolejnym meldunku, z 22 II 1940 r., plk Rowecki donosił: „ONR-Falanga. Rozbita w wyniku podjęcia przez część kierownictwa i członków działalności prohitlerowskiej” (kurier dostarczył ten meldunek do Paryża 14 III 1940 r.). Kolaboracyjna działalność grupy Świetlickiego trwała do wiosny 1940 r., kiedy sprawą NOR zajęło się gestapo. 8 maja Świetlicki został aresztowany i osadzony w więzieniu na Pawiaku, a 20 VI 1940 r. rozstrzelany w zbiorowej egzekucji w Palmirach. Z inicjatywą Świetlickiego nie miało absolutnie nic wspólnego środowisko dawnego ONR „ABC”, z którego wywodził się Harusewicz. Naczelnny Wódz musiał o tym dobrze wiedzieć, i to nie tylko z budapeszteńskiego raportu Gluzińskiego, ale również ze źródeł ZWZ. W cytowanym meldunku z 22 II 1940 r. czytamy bowiem: „ONR – grupa ABC stoi twardo na gruncie pracy niepodległościowej i walki z okupantami. Wydaje kilka tajnych nieperiodycznych pismek o nar[odowo]-radykalnej barwie. Nadal dominują autorytety: Kur[cyusz], Jod[zewicz], Kob[ylański]” (*Armia Krajowa w dokumentach...*, t. 1, s. 62, 114; A. Dudek, G. Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Londyn 1990, s. 107–109; Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 1994, s. 37).

²⁰ Pierwszy numer tygodnika „Jestem Polakiem” (z podtytułem „Czasopismo Narodowe”) ukazał się 4 VIII 1940 r., ostatni – dwudziesty siódmy – z datą 15 V – 1 VI 1941 r. Jego formalnym wydawcą był Komitet Wydawniczy, zaś *spiritus movens* całego przedsięwzięcia – ks. Stanisław Bełch. Pomagał mu emerytowany kapitan armii brytyjskiej, katolik i członek zakonu Knights of St. Columba (Rycerze św. Kolumbana) Frank Mildner, w którego londyńskiej drukarni „F. Mildner & Sons” pismo to było drukowane w nakładzie ok. 3 tys. egz. Redaktorami „Jestem Polakiem” byli kolejno: Jerzy Pańciewicz – do 11 X 1940 r., Kazimierz Lipnicki – od 15 X, Stanisław Wizbek – od 17 XI, ponownie Kazimierz Lipnicki – od 15 XII 1940 r. i Tadeusz Lubicz-Brzeziński – od 30 III 1941 r. „Jestem Polakiem” nie było organem SN, choć sam tytuł tego pisma (wzięty z *Myśli nowoczesnego Polaka* Romana Dmowskiego), jego profil ideowy i nazwiska piszących w nim autorów jednoznacznie wskazywały, do jakich koncepcji pismo to nawiązuje. Redakcja kilkakrotnie podkreślała, że „Jestem Polakiem” jest pismem niezależnym i apolitycznym, przez nikogo niesubwencjonowanym i ukazującym się dzięki ofiarności czytelników. „Nie byliśmy i nie jesteśmy – czytamy w numerze 24 z 2 III 1941 r. – związani z żadną partią, grupą czy kliką. Naszym programem jest Polska, Jej Wiara, Jej Naród” (K. Kaczmarski, *Sprawa pisma „Jestem Polakiem” (1940–1941). Przyczynek do dziejów prasy polskiej na wychodźstwie w czasie II wojny światowej*, „Glaukopis” 2007, nr 9/10 – w druku).

²¹ Sam Józwiak przyznał to w swoim przemówieniu na posiedzeniu Rady Narodowej 8 III 1940 r., oświadczając, że nie reprezentuje programu jakiegokolwiek stronnictwa. Przemówienie to zostało przedrukowane w polskiej prasie we Francji, m.in. w wydawanym przez Michała Kwiatkowskiego w *Lens dzienniku* „Narodowiec” (1940, nr 63). Jednak pięć miesięcy później w liście do Stanisława Mikołajczyka, wiceprzewodniczącego Rady Narodowej, Józwiak odcinał się od „bezpartyjności”, pisał: „w kraju wyznawałem ideologię Obozu Narodowo-Radykalnego – będąc jego uczestnikiem – którą zamierzam nadal na terenie Rady Narodowej reprezentować” (Studium Polski Podziemnej, Kolekcja nr 16 Antoniego Ostrowskiego, teczka 6, List S. Józwiaka do S. Mikołajczyka, Londyn, 4 VIII 1940 r., b.p.).

przyczynowego między jakimiś nieokreślonymi, rzekomo niedojrzałymi manewrami politycznymi” a sprawą ich reprezentacji w Radzie Narodowej. Za wysoce krzywdzące uznali zwłaszcza wątpliwości co do antyniemieckiej orientacji ONR w kraju. „Organizacja nasza – czytamy w oświadczeniu – wywodzi swój rodowód z ruchu wszechpolskiego, który jedyny ze wszystkich polskich ruchów politycznych konsekwentnie i bez żadnych odchyłeń od kilkudziesięciu lat w sposób bezkompromisowy walczył i walczy z niemczyzną, w jakiegokolwiek by ona występowała postaci. Nikt nie może i nie będzie mógł postawić nam w tym względzie żadnego zarzutu opartego na faktach, a w szczególności jeśli chodzi o nasz stosunek do najniebezpieczniejszej postaci germanizmu, jaką jest hitleryzm. Natomiast istnieje długi szereg faktów znaczących krzyżami na piersiach, które niezbicie stwierdzają nasz udział w walce Narodu z odwiecznym wrogiem”. Po raz kolejny powtórzono pretensje, iż ONR, nie będąc reprezentowany w Radzie Narodowej, jest „jedynym polskim stronnictwem politycznym pozbawionym możliwości wzięcia oficjalnego udziału w pracach na emigracji”. Zapewniano wszelako, że pomimo tego „nie będzie ustawać w pracy dla Polski i w dalszym ciągu będzie walczyć z jej wrogami na wszystkich dostępnych dla siebie terenach”²².

Opublikowanie tego oświadczenia mocno poirytowało gen. Sikorskiego. W najbliższym środowisku premiera uznano to za „niepotrzebne ze względów taktycznych ujawnienie wobec Anglików spraw wewnętrzzopolskich”²³. Generał dał wyraz swojej irytacji na posiedzeniu Rady Ministrów 11 września 1940 r. przy okazji dyskusji wokół pisma „Jestem Polakiem”. Zarzucił Harusewiczowi nielojalność i zapowiedział, że będzie musiał napiętnować go publicznie²⁴. Taka

²² „Jestem Polakiem” 1940, nr 5 (1 IX 1940). Publikacja tego oświadczenia w „Jestem Polakiem” napotkała sprzeciw w polskim Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. Minister Stanisław Stroński oświadczył, że ponieważ w tekście ujawniono korespondencję premiera, nie może się on ukazać. Ks. Stanisław Belch, który pod nieobecność Jerzego Pańciewicza pełnił wówczas obowiązki redaktora naczelnego tygodnika, zdecydował się jednak opublikować enuncjację ONR, biorąc za to pełną odpowiedzialność (IPMS, PRM, 37 B, List S. Strońskiego do gen. W. Sikorskiego z 4 IX 1940 r. wraz z załączoną notatką Marcelgo Karczewskiego, pracownika Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, w sprawie oświadczenia ONR w „Jestem Polakiem” z 3 IX 1940 r., k. 292–295). Oświadczenie to zostało także dołączone do listu Komitetu ONR na Emigracji do premiera Sikorskiego z 29 VIII 1940 r., podpisanego przez Harusewicza i inż. Jerzego Płoszajskiego. List ten wpłynął do kancelarii prezesa Rady Ministrów 5 września i stanowił uzupełnienie oświadczenia. Jego autorzy jednoznacznie odcinali się od „grupy politycznej Bolesława Piaseckiego”, wyrażając przypuszczenie, że „z tej grupy rekrutują się jednostki, do których może się stosować zarzut paktowania z Niemcami”. Dodawali: „cała narodowo myśląca część społeczeństwa, zarówno w kraju, jak i na emigracji, nie będzie mogła przejść do porządku dziennego nad faktem, że pozbawiono reprezentacji ruchu młodego narodowego radykalizmu [...], podczas gdy zasiada w Radzie Narodowej nawet przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego, najczęściej wrogiemu, a zawsze obcego istotnym interesom Polski”. Z listu wynika ponadto, że premier podczas spotkania z delegacją Komitetu 18 sierpnia zaproponował jej przedstawienie wykazu oenerowców służących w armii, a mających kwalifikacje do pracy w aparacie państwowym. Harusewicz nie skorzystał jednak z tej propozycji, nie mając pewności, „czy ich [oenerowców] praca w administracji będzie mogła być owocniejsza aniżeli ich praca i obecność w szeregach armii”. Do listu oprócz oświadczenia załączono także zarys historii ONR autorstwa Harusewicza (IPMS, PRM, 37 B, List Komitetu Obozu Narodowo-Radykalnego do prezesa Rady Ministrów, Londyn, 29 VIII 1940 r. wraz z załącznikami, k. 125–133).

²³ IPMS, PRM, 37 B, Niepodpisana charakterystyka pisma „Jestem Polakiem”, k. 297–298.

²⁴ *Protokoły posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. 2: *Czerwiec 1940 – czerwiec 1941*, Kraków 1995, s. 120.

reakcja Sikorskiego świadczyła o tym, że ewentualne porozumienie ze środowiskiem narodowych radykałów było wówczas *de facto* niemożliwe.

Mimo iż nieliczni, oenerowcy w Wielkiej Brytanii pozostawali cały czas solą w oku dla niektórych polskich czynników politycznych, zarówno cywilnych, jak i wojskowych. Ich poczynania były z reguły łączone z pismem „Jestem Polakiem”. Uważano także, że oenerowcy są „cicho popierani” przez niechętnych Naczelnemu Wodzowi „wojskowych polityków sanacyjnych”, co z kolei wywoływało „trudności zwalczania na terenie wojska ruchów ONR”²⁵.

Jakkolwiek w 1940 r. nie udało się Obozowi Narodowo-Radykalnemu wprowadzić swojego oficjalnego przedstawiciela do Rady Narodowej, to sprawę ewentualnej obecności tej organizacji w Radzie zaczęto ponownie rozważać w najbliższym otoczeniu premiera latem 1941 r., wkrótce po podpisaniu układu polsko-sowieckiego. Trudno ocenić, w jakim stopniu wynikało to z kryzysu w łonie rządu po podpisaniu układu ze Związkiem Sowieckim. Złożenie dymisji przez ministra Mariana Seydę, fiasco rozmów z prezesem SN Tadeuszem Bieleckim i przejście SN do opozycji wobec rządu, którego baza polityczna wyraźnie się teraz skurczyła, mogło skłaniać gen. Sikorskiego do szukania poparcia wśród narodowców pozostających formalnie poza SN czy też skłóconych z jego prezesem²⁶.

W końcu sierpnia 1941 r. minister Stanisław Kot, który właśnie szykował się do wyjazdu do Moskwy, gdzie miał objąć stanowisko ambasadora (wyleciał z Londynu 2 września), depešował do Jerzego Kurcysusa, wówczas kierownika – w randze wicekonsula – placówki łączności rządu RP w Stambule: „Zapytuję pana, czy jest osiągalny gdzieś poważny członek ONR, który byłby usposobiony demokratycznie i tolerancyjnie wobec mniejszości i zdolny do współpracy lojalnej z rządem. Premier

²⁵ Również gen. Józefowi Hallerowi, który od lipca 1940 r. kierował – z tytułem ministra – Urzędem Oświaty i Spraw Szkolnych, zarzucano, iż w jego biurze „rozpanoszyli się” byli członkowie ONR. Chodziło przede wszystkim o inż. Wojciecha Dłużewskiego, przed wojną harcmistrza związanego z Kregiem Starszoharcerskim im. św. Jerzego, członka poziomu „C” OP i kierownika tzw. terenu harcerskiego w ONR, a w Londynie bliskiego współpracownika ks. Bełcha. Dłużewski „mając powierzoną sobie organizację kursów maturalnych w obozach wojskowych, miał stworzone po prostu ciepłarniane warunki dla kolportażu »Jestem Polakiem« oraz inkasa abonamentu, co też robił”. Ministerstwo Spraw Wojskowych naciskało więc na gen. Hallera, aby zgodził się na przeniesienie por. rez. Dłużewskiego ze swojego biura do armii. Haller wyraził zgodę, chociaż próbował odwlec termin przeniesienia, argumentując, że musi zatrzymać Dłużewskiego jeszcze przez maj i czerwiec 1941 r., „aby nie ucierpiały kursy maturalne dla żołnierzy odkomenderowanych w tym celu do gimnazjum i liceum męskiego w Dunalastair House” w hrabstwie Perth w Szkocji (IPMS, PRM, 37 C, Niepodpisana notatka, 16 VI 1941 r. [przypuszczalnie powstała w Dziale Politycznym Ministerstwa Spraw Wojskowych], k. 126; *ibidem*, List mjr. W Dowbora do płk. W Tokarza, 26 IV 1941 r., k. 131). Warto odnotować znamienny fragment wspomnień Dłużewskiego: „Gdy byłem karnie usunięty z Londynu, zostało mi powiedziane, że powodem jest zbyt ścisły mój związek z księdzem Bełchem. Odpowiedziałem generałowi Hallerowi: »Tak, codziennie służę mu do Mszy i pomagam jak mogę«. Biedny generał rozłożył ręce i powiedział: »Panie, niech mi Pan tego nie mówi, ja przecież wiem, jak jest, tylko inni...«. Na pożegnanie dał mi list, który mógłby być już moim nekrologiem” (cyt. za: ks. E. Rusin, *Poglądy i działalność społeczna księdza Stanisława Bełcha na emigracji*, Rzeszów 2002, s. 111).

²⁶ O kryzysie rządowym i rozmowach z SN latem 1941 r. zob. M. Dymarski, *Stosunki wewnętrzne wśród polskiego wychodźstwa politycznego i wojskowego we Francji i Wielkiej Brytanii 1939–1945*, Wrocław 1999, s. 152–167; A. Friszke, *Z dziejów Stronnictwa Narodowego na emigracji w latach 1939–1942*, „Zeszyty Historyczne” 1990, z. 92, s. 24–36; S. Kilian, *Mysł społeczno-polityczna Tadeusza Bieleckiego*, Kraków 2000, s. 56–68.

chciałby takiego powołać do Rady Narodowej. Wiedząc o pana znakomitej pracy, chciałby pana do tego wezwać, ale ja odradzam. Tam jest pan wielokrotnie pożyteczniejszy. Gdybyśmy odkryli dogodniejsze kontakty z krajem i pan nie był tam konieczny, wtedy doradzałbym, zwłaszcza o ile by to było zgodne z krajową organizacją ONR. Tu z Józwiakiem współpraca ustalona, ale Harusewicz i Doboszyński nieco totaliści i nieco megalomani i do tego pierwszy skłania się do Sosnkowskiego²⁷.

W depeszy Kota uderza z jednej strony stwierdzenie, że byłoby dobrze, gdyby ewentualny reprezentant ONR w Radzie Narodowej miał mandat krajowych władz tej organizacji, z drugiej zaś wyrażenie zadowolenia ze współpracy ze Stanisławem Józwiakiem, który takowego mandatu bynajmniej nie posiadał, oraz dezawuowanie Harusewicza, oficjalnego przecież emisariusza ONR. W odpowiedzi z 6 września Kurcysz podziękował za zamiar powołania go do Rady Narodowej, uznał jednak, że bardziej przysłuży się sprawie polskiej, pozostając na placówce w Stambule. Zachował przy tym lojalność wobec dawnych kolegów z ONR, przypominając swoje oświadczenie złożone Kotowi w kwietniu 1940 r., w którym zrezygnował ze starań o miejsce w Radzie Narodowej na rzecz delegata ONR, jakim był Harusewicz²⁸. Wysyłając tę depeszę, Kurcysz nie wiedział jeszcze, że 3 września 1941 r. prezydent RP podpisał zarządzenie o rozwiązaniu Rady Narodowej²⁹. Wprowadzenie do niej przedstawiciela ONR stało się tym samym nieaktualne. Do powołanej przez prezydenta RP w lutym 1942 r. II Rady Narodowej reprezentanta ONR nie zamierzano już zapraszać³⁰.

Podejmowane w latach 1939–1941 przez działaczy ONR próby włączenia ich organizacji do systemu partyjnego, na którym opierały się władze RP na wychodźstwie, zakończyły się niepowodzeniem. Oenerowcom nie udało się uzyskać politycznego uznania wśród partii tworzących rząd gen. Władysława Sikorskiego (poza SN) ani wprowadzić swego przedstawiciela do Rady Narodowej. Zadecydowała o tym przede wszystkim przedwojenna czarna legenda ONR, wysuwane pod adresem tej organizacji zarzuty antysemityzmu, antydemokratyzmu i faszystwu oraz *last but not least* wzgląd oficjalnych czynników polskich na angielską opinię publiczną.

KRZYSZTOF KACZMAREK (ur. 1965) – historyk, doktor nauk humanistycznych, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie. Zajmuje się historią najnowszej Polski, w szczególności dziejami obozu narodowego. Autor i współautor książek: *Podziemie narodowe na Rzeszowszczyźnie 1939–1944* (2003), *Kryptonim „Agresor”* (2006).

²⁷ J. Kurcysz, *op. cit.*, s. 112. Po klęsce Francji Adam Doboszyński przedostał się drogą morską do Hiszpanii, stamtąd przez Portugalię i znowu morzem do Gibraltaru, skąd wreszcie dopłynął do Liverpoolu 26 X 1940 r. Po weryfikacji skierowano go do I Korpusu Polskiego w Szkocji. Bardzo szybko nawiązał współpracę z pismem „Jestem Polakiem” i Harusewiczem, z którym przez jakiś czas wspólnie służył w kadrowej brygadzie oficerskiej w Kirkcaldy (B. Nitschke, *Adam Doboszyński. Publicysta i polityk*, Kraków 1993, s. 127–128; M. Harusewicz, *Adam Doboszyński...*, s. 14).

²⁸ *Ibidem*, s. 113.

²⁹ E. Duraczyński, R. Turkowski, *op. cit.*, s. 84.

³⁰ W II Radzie Narodowej znalazł się ponownie Stanisław Józwiak, tym razem jako reprezentant Wielkopolski.

The Attempts of the Legalization of the National Radical Camp (The Group of ‘Szaniec’) and Introducing its Representatives to the Authorities of the Polish Republic in Exile, 1939–1941

The article is a contribution to the history of the Polish Authorities in exile during WW II. It describes the attempts of “legalization” of the National Radical Camp – the “ABC” group (Obóz Narodowo-Radykalny “ABC” – ONR “ABC”) and the unsuccessful endeavors of introducing its representation into Polish quasi-parliament in exile: National Council (Rada Narodowa) during the years: 1939–1941.

Since the autumn 1939 the political circle of the Radical National Camp – the “ABC” group, during WW II generally called the “Szaniec” (“Rampart”) group, headed by secret and hierarchic Polish Organization (Organizacja Polska), has built its own conspiracy: military organization – Salamander Union (Związek Jaszczurczy) and underground administration Civilian Commissioners (Komisariat Cywilny).

From 1939 to 1940 the “Szaniec” group sent two official emissaries, who were to represent this political circle at Polish Government in exile headed by general Sikorski. Tadeusz Gluziński was the first emissary who left occupied Poland at the end of December 1939. He died in Hungary having his legs frostbitten after trespassing Tatra Mountains and Slovakia.

The next, Mieczysław Harusewicz reached Paris at Easter 1940. Harusewicz’s attempts to join the National Council – as an official representative of ONR “ABC”, despite the initial declarations of the prime minister Sikorski, failed.

After the military collapse of France, Harusewicz passed to Great Britain, where he established Committee of the National Radical Camp (ONR). Unfortunately, he was not successful in the efforts undertaken to introduce his organization to the system of Polish political parties which based the Polish authorities in exile. The members of ONR did not managed to gain the political importance among the parties consisting the government of gen. Sikorski (except Stronnictwo Narodowe – National Party) nor introduce its representative to The National Council. It was mainly caused by the prewar “black legend” of ONR, and the accusations of anti-Semitism, anti-democratism, fascism and last but not least, the consideration of the Polish authorities for the English public opinion.